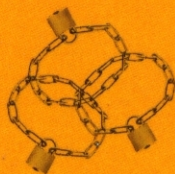


BIBLIOTEKA MYŚLI SPOŁECZNEJ



AREOPAGITICA

John Milton



BIBLIOTEKA MYŚLI SPOŁECZNEJ



AREOPAGITICA

John Milton



AREOPAGITICA



AREOPAGITICA

John Milton

Tłumaczyła Joanna Rzepa

Jirafa Roja
Warszawa 2012

© Copyright by Jirafa Roja, 2012

Redakcja: Hanna Kukwa

Korekta: Łukasz Gołębiewski

Opracowanie graficzne serii: Grzegorz Zychowicz | Tatsu

Zdjęcie na okładce: Johann Peter Hasenclever „Das Lesekabinett”

Newlight | Dreamstime.com

Portret autora: Benjamin Vandergucht

Łamanie: Tatsu  tatsu@tatsu.pl

ISBN 978-83-62948-08-6



Wydanie I

Warszawa 2012

Spis treści

Wstęp 7

Areopagitica. 23

W imię wolności

„Areopagitica” należy do najważniejszych tekstów pisanych przeciwko cenzurze, w obronie wolności wypowiedzi, czy szerzej — w obronie prawdy i swobodnej wymiany myśli. Jej autor, John Milton, wielki XVII-wieczny angielski humanista, sam był w pewnym sensie buntownikiem, sprzeciwiał się ograniczaniu swobód nie tylko pisarstwem, ale także czynem, nie bojąc się zarówno ostro krytykować kościół, jak i władze świeckie. Nazywany był „pierwszym piórem rewolucji” jako bliski współpracownik Olivera Cromwella. Ironią jest, że wprowadzeniu swobód wypowiedzi i zniesieniu cenzury w 1653 roku sprzeciwił się sam Cromwell, odrzucając zawarte w tekście Milтона tezy. Cromwell, który przyjął w kwietniu 1653 roku tytuł Lorda Protektora, sam miał dyktatorskie zapędy, a cenzura służyła mu utrzymywaniu w ryzach krytyki — „myśli buntowniczej”, jak sam argumentował. Miltonowi nie dane było dożyć wprowadzenia postulowanych w „Areopagitica” swobód, zasiał

jednak bezpowrotnie ferment, który ostatecznie w 1689 roku znalazł wyraz w słynnej „Deklaracji Praw” (*Bill of Rights*), ograniczającej prawa królewskie, *de facto* przekazując je w ręce Parlamentu, a także wprowadzającej swobodę wypowiedzi przed Parlamentem (art. 9: „Wolność mów, rozpraw lub postępowania w parlamencie nie ma być oskarżana ani badana przed jakimkolwiek trybunałem lub w jakimkolwiek miejscu poza parlamentem”). Był to początek nowoczesnej demokracji. „Deklaracja Praw” wyprzedziła o sto lat francuską Deklarację Praw Człowieka i Obywatela (*Déclaration des droits de l'Homme et du Citoyen*) z jej słynnym artykułem 11: „Wolna wymiana myśli i poglądów jest jednym z najcenniejszych praw człowieka; każdemu obywatelowi zatem wolno przemawiać, pisać i drukować swobodnie z zastrzeżeniem, że za nadużycie tej wolności odpowiadać będzie w wypadkach, przewidzianych przez ustawę”. Dodajmy, że w znacznym stopniu dzięki inspiracji i działalności Johna Milтона już w 1695 roku całkowicie zniesiono cenzurę w Anglii, na wiele lat wcześniej niż w innych państwach europejskich.

„Areopagitica” powstała w formie mowy — jak głosi tytuł: „w obronie wolności druku do Parlamentu Anglii”. John Milton zaczął nad nią pracować po wydaniu 14 marca 1643 przez angielski Parlament dekretu wprowadzającego instytucję cenzorską, obligującego wydawców do

uzyskania zezwolenia na wydanie każdej nowej pozycji. Ostatecznie powstała w formie przewrotnego pamfletu, będącego jednocześnie ostrą krytyką instytucji kościelnych. Milton wydał ją w druku w 1644 roku bez zgłaszania cenzorom, co było decyzją zgodną z głoszonymi przezeń poglądami, jednak brawurową w tamtych czasach. Ostatecznie nie poniósł żadnych konsekwencji, był już wówczas postacią zbyt znaną i cenioną, nie tylko w Anglii, ale też w innych krajach europejskich.

Jak ocenia Bartłomiej Paszyk: „Pamflet »Areopagitica« Johna Milтона był pierwszym stanowczym i popartym argumentami głosem przeciwko cenzurze utworów literackich”¹. Andrzej Dróżdź, który dokonał pierwszych fragmentów przekładów „Areopagitica” na język polski, pisał: „Antyutopijne, antycenzorskie argumenty, jakich użył Milton w swojej rozprawie, należą do najlepszych osiągnięć sztuki retorycznej. Pisał, że mędrzec pozostanie mędrce bez względu na rodzaj przeczytanej książki, a głupcowi nie pomoże ani nie zaszkodzi żadna książka, co więcej, ów głuptas może źle zrozumieć tekst dopuszczony do publikacji, choćby nawet było to Pismo Święte, i będzie rozgłaszał swoje teorie, demoralizując nimi innych jemu podobnych. Nie ma więc

1. Bartłomiej Paszyk „Książki zakazane”, Park/Wydawnictwa Szkolne PWN, Warszawa 2009.

reguły, na której można by oprzeć i uzasadnić istnienie cenzury. Milton używał wielu argumentów, by uwolnić książki spod władzy znienawidzonych stacjonariuszy. Apelował do rozsądku i żądał zastanowienia się, czy cenzorzy rzeczywiście mogą uwięzić prawdę”².

W innym ciekawym tekście zatytułowanym „John Milton a wolność słowa” Andrzej Drózdź naświetla sytuacją w Anglii w połowie XVII stulecia. „W 1644 roku Anglię wstrząsały napięcia społeczne. Kwestia całkowitej wolności druku wywoływała żarliwe spory i protesty ze strony polityków o umiarkowanych poglądach, którym wydawało się, że zniesienie cenzury pogrąży państwo w chaosie. Milton podjął się trudu wytłumaczenia im, że nic takiego nie nastąpi, a jednocześnie — nawiązując do wcześniejszych o dwieście lat rozważań Richardusa de Bury’ego, z równie wzruszającą szczerością składał książkom hołd i uważał się nad ich losem z powodu prześladowań, na jakie są narażone ze strony ludzi okrutnych i niewykształconych. Podczas lektury traktatu Johna Milтона przypominają się żałosne ubolewania ksiąg w »Philobiblonie«, ksiąg cierpiących z powodu lenistwa, ignorancji i głupoty, wojen i brudu. W XIV wieku księgi nie były narażone na prze-

2. Andrzej Drózdź „Od Liber Mundi do hipertekstu”, Biblioteka Analiz, Warszawa 2009.

śladowania ze strony cenzorów, dopiero od połowy XVI wieku stali się ich największymi wrogami; skazywali je na niepamięć przez niedopuszczenie do druku, na kosztmarne przeróbki, a jakże często, mimo nadania im »licencji«, także i na »śmierć« w płomieniach”³.

Oddajmy jednak głos samemu Miltonowi, choćby po to by podziwiać precyzję tej mistrzowskiej retoryki („Areopagitica” uważana jest zresztą za jego najwybitniejszy utwór prozatorski). „Książki nie są jedynie martwymi przedmiotami, lecz zawierają w sobie potencjał życia i mogą działać z mocą równą duszy, która je zrodziła. Zaiste, zawarta jest w nich, jak w fiołce, najczystsza esencja intelektu, którego są potomstwem”. I dalej: „Zabić książkę to niemal jak zabić człowieka: kto zabija człowieka, zabija istotę rozumną, stworzoną na obraz Boga, lecz kto niszczy dobrą książkę, zabija rozum sam w sobie, obraz Boga w samej swej istocie. Niejeden człowiek jest dla tej ziemi ciężarem; dobra książka natomiast to cenna, życiodajna krew najwyższego ducha, która przechowywana i strzeżona jak skarb, daje życie po życiu. Prawdą jest, iż żadna epoka nie jest w stanie przywracać życia — co nie stanowi może wielkiej straty — a przełomowe rewolucje nierzadko doprowadzają

3. Andrzej Drózdź „John Milton a wolność słowa”, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*, Kraków 2002.

do bezpowrotnej utraty odrzuconej prawdy, z braku której błędzą całe narody. Winniśmy zatem starannie rozważyć, jakie działania podejmujemy przeciwko żywym owocom pracy osób publicznych, kiedy niszczymy to bogate życie, które jest w książkach chronione i przechowywane; może się bowiem zdarzyć, iż w ten sposób dopuścimy się swoistego morderstwa lub nawet dojdzie do męczeństwa, a w przypadku całego nakładu jest to już rodzaj masakry. Nie będzie to zniszczenie tylko życia, lecz cios wymierzony w eteryczny piąty pierwiastek — tchnienie samego rozumu — odbierający nie życie, lecz nieśmiertelność”.

John Milton nadawał książkom antropomorficzny charakter, zwracał uwagę na ścisły związek pomiędzy dziełem, autorem i czytelnikiem, stawiając znak równości między krzywdą zadaną książce (wolności słowa) a zadaną człowiekowi (jego intelektowi, pragnieniu poznania, swobodzie ekspresji). „Niezdrowym jadłem nawet najzdrowszy organizm z trudem się pożywi, lecz na tym właśnie polega różnica między pokarmem a książkami, że złe książki ostrożnemu i roztropnemu czytelnikowi służą pod wieloma względami ku pouczeniu i przestrodze, ucząc go odkrywania prawdy i obalania fałszu”. I dalej: „Jeżeli prawdą jest, iż mądry człowiek, niczym pilny poszukiwacz, może odnaleźć złoto w najbardziej zaśmieconym tomie, a głu-